



## **Smutki tropików**

**Tekst i dramaturgia:** Mateusz Pakuła

**Reżyseria:** Paweł Świątek

**Scenografia:** Marcin Chlanda

**Kostiumy:** Julia Kornacka

**Obsada:** Małgorzata Gorol, Marek Hucz, Martyna Krzysztofik, Zuzanna Skolias, Łukasz Stawarczyk, Rafał Szumera

**Realizacja świateł:** Piotr Żebrowski

**Realizacja dźwięku:** Radosław Grabski

**Rekwizytor:** Jolanta Potocka

**Charakteryzacja:** Joanna Malawska

**Premiera:** 8 grudnia 2013

Czas trwania: 70 min.



W pierwszej scenie „Smutków tropików” współcześni młodzi nomadzi, backpackerzy, znużeni medialnymi obrazami, które ich otaczają, udają się w poszukiwaniu autentyczności i spotęgowanych wrażeń do miejsc im nieznanych. Wietnam albo Czarnobyl, już z racji własnej historii obiecują silne emocje, stają się atrakcyjne. Jednak aparaty fotograficzne, kamery, przez które spoglądają, nieuchronnie ponownie oddalają ich od tych miejsc. Z marzeń o „dotknięciu rzeczywistości” pozostaje wyłącznie silne doznanie rozczarowania i wszechogarniającej nudy oraz garść tanich turystycznych pamiątek zakupionych na bazarze. Paweł Świątek i Mateusz Pakuła wykorzystują technikę story-tellingu (snucia opowieści) do czynnego zaangażowania publiczności w proces zgłębiania takich zjawisk jak: turystyka, ucieczka, pogoń za nowymi doznaniem, korespondencja wojenna czy duchowa przemiana. Spektakl jest próbą zdefiniowania tożsamości młodych Europejczyków poprzez ich wspólne pragnienie doświadczenia ciągłego nienasycenia i przekraczania granic, zarówno terytorialnych jak i moralnych.

Mateusz Pakuła za „Smutki tropików” otrzymał Gdynską Nagrodę Dramaturgiczną: *Za największą wartość utworu Mateusza Pakuły Kapituła uznała przedstawienie rzeczywistości, w której obrazy cudzego cierpienia i odległych światów stają się dla bohaterów iluzją realnych doświadczeń, a żywy i pełen inwencji język dramatu odsłania niemożność autentycznej komunikacji.*

„Smutki tropików” zostały wyprodukowane w ramach 6. Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego Boska Komedia.

Spektakl dla widzów powyżej 16 roku życia.



fot. Tomasz Wiech

## **Z recenzji spektaklu:**

*"Smutki tropików" są podobne do "Pawia królowej", wielkiego hitu poprzedniego sezonu, który Paweł Świątek wyreżyserował w Starym Hańba! Teatrze w Krakowie. Szóstka bohaterów dosłownie bombarduje widzów swoimi opowieściami. Słowa, setki słów, tysiące słów wypadają z ich ust z szybkością karabinu maszynowego. Mówią, szepczą, krzyczą, ryczą, syczą, nucą i śpiewają. Brawurowo i spektakularnie ośmieszając Europejczyka, czyli nas wszystkich, przy pomocny znakomitego, naprawdę znakomitego tekstu Mateusza Pakuły. Kropką nad i, pokazującą naszą żalność, jest znany chyba wszystkim utwór "We Are The World", który wielcy artyści tak zwanego Zachodu śpiewają, kiedy organizują akcje pomocowe poszkodowanym zawsze przez los dzikim. Można go sobie ponucić po spektaklu, dodając na końcu: Give me a break!*

**Mike Urbaniak**

*Mateusz Pakuła, idąc tropem Levi-Straussa, przypomina brazylijskich Indian, którzy wiodą życie proste, ale szczęśliwe, wolne od chorych ambicji i sztucznie wykreowanych potrzeb. Tam nie ma miejsca na młodego Supermana z amerykańską flagą zawiązaną na szyi, który pręży muskuły w spektaklu Pawła Świątka, bo Indianie nie potrzebują w swoim świecie żadnych bohaterów ani cudownych interwencji. Ich życie jest pełne harmonii. Reżyser poprowadził grę aktorów, tak jak w „Pawiu królowej”. Świetna Małgorzata Gorol, Marek Hucz, Martyna Krzysztofik, Zuzanna Skolias, Łukasz Stawarczyk, Rafał Szumera tworzą pulsującą rytmem masę ogłupioną komiksami i kreskówkami. Dobra zabawa jest pozorem podszytym przemocą i gwałtem, objawiającym się w dzikiej seksualności. Obrazuje to również scenografia Marcina Chlandy: bohaterowie Świątka zostali wrzuceni na wielką płytę grilla, nad którą dyndają łańcuchy zakończone hakami. Oglądamy żywe ludzkie mięso, które przeminie bezmyślnie i bezrefleksyjnie. Futurystyczny finał jest projekcją sztucznej szczęśliwości, którą zapewnić ludzkości może tylko kastracja seksualnego popędu.*

**Jacek Cieślak/ Rzeczpospolita**

*Najważniejsza w przedstawieniu Świątka jest warstwa werbalna i błyskotliwy tekst Mateusza Pakuły. Produkcja Łaźni jest jednak bardzo solidna i warto przyjrzeć się bliżej temu, wydawałoby się, wynaturzonemu światu, by przekonać się, jak bardzo blisko niego obecnie się znajdujemy.*

**Marcin Miętus/ Reflektor**